

Sygnatura akt III C 1448/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 9 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie III Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Magdalena Głogowska

Protokolant: Patrycja Frątczak

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2016 r. w Szczecinie na rozprawie

sprawy z powództwa A. T.

przeciwko T. R.

o zadośćuczynienie

1. oddała powództwo;

2. przyznaje adwokatowi P. Ż. od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 2.214 zł (dwóch tysięcy dwustu czternastu złotych), w tym podatek VAT w stawce 23% wynoszący 414 zł (czteryście czternaście złotych) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi przez adwokata ustanowionego z urzędu.

Sygn. akt III C 1448/15

Uzasadnienie wyroku w postępowaniu zwykłym

Pozwem z dnia 17 lutego 2015 roku sprecyzowanym pismem z dnia 28 maja 2015 r. powód A. T. wniósł o zasądzenie od pozwanej T. R. na rzecz powoda kwoty 10.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego powoda w postaci prawa do wolności, spokoju i miru domowego, a także o przyznanie od Skarbu Państwa na rzecz adwokata powoda z urzędu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej wg norm przepisanych.

Powód upatruje naruszenia dobra osobistego w zachowaniu pozwanej polegającym na tym, że pozwana, mieszkająca nad powodem, kazała bratu powoda zniszczyć kurtkę powoda, którą powód kupił na rynku, a jest ona cała porozrywana od środka, ponadto pozwana wszczyna hałasy, tj. wali w sufit, że nie można wytrzymać, notorycznie wierci, stuka i powoduje hałasy uniemożliwiające normalne funkcjonowanie, w sposób natarczywy chodzi w szpilkach po mieszkaniu, rzuca kulkami po mieszkaniu, a w ostatnim czasie wywiesiła szubienicę ze swojego balkonu tak, by była widoczna w oknach powoda.

Pozwana T. R. wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, że nie zgadza się w całości z treścią pozwu, gdyż jest to kłamstwem. Od początku zamieszkania w tym samym wieżowcu to rodzina powoda jest rodziną uciążliwą przez ciągłe hałasy, awantury i krzyki, wobec czego pozwana była wzywana na policję i zeznawała w sądzie. Pozwana wskazała, że jest osobą starszą, ma kłopoty z kręgosłupem i chodzenie w mieszkaniu w szpilkach jest niedorzeczne, podobnie jak posądzenie pozwanej o zniszczenie kurtki, ponieważ pozwana z powodem nigdy nie rozmawiała i osobiście go nie zna. Pozwana przypuszcza, że powód ma urojenia, ponieważ jego matka oznajmiła przez telefon, że syn jest chory na schizofrenię. Jednocześnie pozwana wskazała, że od kilku lat od kwietnia do listopada przebywa wraz z mężem na działce, a nie w mieszkaniu, na działce także nocuje, natomiast od grudnia do kwietnia mieszka i nocuje w domu, jednak w ciągu dnia praktycznie jej i męża nie ma. Powód, posądzając pozwaną o hałas i wiercenie, zapomniał, że

mieszka w wieżowcu, gdzie rotacja mieszkańców jest bardzo duża i remonty odbywają się przez cały rok. Gdyby, jak wskazuje powód, pozwana zakłócała mu spokój, miałby możliwość zgłoszenia tego do spółdzielni, a jak wynika z pisma załączonego do odpowiedzi na pozew, nie wpłynęła żadna - ani telefoniczna, ani pisemna skarga na zachowanie pozwanej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód mieszka w wieżowcu przy ul. (...) w S., a pozwana piętro wyżej pod numerem (...), w lokalu położonym na Osiedlu (...). Budynek należy do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.. Pozwana mieszka z mężem, a powód ze swoją matką i bratem.

Bezsporne.

Administracja Osiedla (...) stwierdza, że w okresie ostatnich pięciu lat nie wpłynęła do niej pisemna skarga dotycząca zakłócania przez pozwaną spokoju i ciszy. Nie odnotowano w tej sprawie również zgłoszeń telefonicznych od lokatorów budynku przy ul. (...).

Dowód: pismo z dnia 12.10.2015 r. k. 54.

Powód ma 53 lata, nie pracuje, nie otrzymuje żadnej renty, a utrzymuje się z zasiłku stałego MOPR w kwocie 389 zł.

Dowód: oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania k. 7-10v.

Matka powoda M. O. ma 77 lat. Jest przewlekle chora, cierpi m.in. na schorzenia kardiologiczne i nie wychodzi z domu. Synowie, z którymi mieszka, mają problemy psychiczne i wymagają częściowej opieki. Od wielu lat matka powoda pozostaje w trudnej sytuacji psychologicznej. Po odstawieniu psychotropowych leków nasennych, od których jest uzależniona, oraz leków uspokajających nie może spać, odczuwa napięcie i wewnętrzny niepokój. Ma nastawienia lękowe uwarunkowane sytuacyjnie, poczucie bezradności, nastrój lekko obniżony, przedłużoną reakcją sytuacyjną przygnębienną.

Dowód: zaświadcz. lekarskie k.73, karta informacyjna leczenia szpitalnego k.76-76v.

Matka powoda napisała do sądu pismo, że nie może stawić się w sądzie, gdyż jest trwale chora, leżąca, nie chodzi. Jak podała, sprawa jest jej jednak doskonale znana i potwierdza ona podniesione zarzuty w pozwie złożonym przez jej syna przeciwko T. R..

Dowód: pismo k. 74.

Pozwana ma 68 lat i jest na emeryturze. Nie pracuje zawodowo. Nigdy nie była karana sędownie. Nigdy nie toczyło się wobec niej żadne postępowanie karne ani wykroczeniowe, a jedynie była kiedyś świadkiem w sprawie. Ma kłopoty z kręgosłupem, dlatego nie może chodzić w szpilkach, nie ma w domu szpilek i ich nie używa. Ma bardzo dobrego męża, nie ma problemów z dziećmi, małżonkowie żyją w zgodzie od 46 lat.

Pozwana nie zna powoda i nawet nie wie, jak on wygląda. Zna tylko W., jego brata, „bo on lata po osiedlu i po innych osiedlach i ludzie go znają”. Kilka lat temu dzwoniła ich matka i mówiła, że chciałaby bardzo przeprosić, bo jej synowie są chorzy, A. ma schizofrenię i tłumaczyła, że z tego właśnie powodu są u nich awantury. Całe życie są u nich awantury. To nieprawda, że matka powoda ciągle leży, bo jak ktoś leży, to jest cicho, a tam są ciągle awantury i to w kuchni, gdzie wszystko słyhać, a dopiero od listopada zeszłego roku przenieśli się z tymi awanturami do pokoju, więc pion wieżowca odżył, bo obecnie tego nie słyhać. Najpierw awantury zaczyna matka, a potem, jak zdenerwuje powoda, powód krzyczy i wrzeszczy. Siostra powoda złożyła skargę na policji, że są tam ciągle awantury, biją się i ona nie może się uczyć; w tej sprawie policja przesłuchiwała pozwaną jako świadka, pytali czy to prawda i pozwana to potwierdziła, a w sądzie w sprawie awantur u powoda było przesłuchiwanym chyba z 10 osób. Pozwana nie wykonuje żadnych głośnych zajęć. Nie w tym wieku. Żadnego sznura nie wywieszała na balkonie, widocznie choroba powoda już tak

postępuje. Pozwana zaprzecza wszystkim oskarżeniom powoda, w tym zniszczeniu jego kurtki, bo najpierw musiałaby go spotkać, zerwać z niego kurtkę, zniszczyć ją od wewnątrz, bo napisał, że tam jest porozrywana i jak to sobie można wyobrazić, że w tym czasie powód by stał i nic nie robił. Pozwana z mężem raczej cicho rozmawiają, tak, żeby nikt nie słyszał spraw rodzinnych, jakie poruszają i zawsze rozmawiają w pokoju stołowym. Pozwana nigdy nie wierciła ani mąż nie wierci, remont był kilka lat temu, a przecież to jest wieżowiec, w którym mieszka 76 rodzin.

Dowód: zeznania pozwanej k. 83.

Mąż pozwanej B. R. ma 69 lat i jest na emeryturze. Wie, że w sprawie chodzi o to, że „niby jego żona zakłóca spokój sąsiadowi z I piętra”. Pozwana i jej mąż mieszkają na II piętrze w tym samym pionie. Od 10 lat w okresie od końca kwietnia do końca października, a nawet do listopada nie przebywają w mieszkaniu, lecz w pięknej altance na ogrodach działkowych. Z kolei od listopada do kwietnia wychodzą rano, bo uprawiają marszobiegi, po drodze idą na działkę i wracają wieczorem, a w domu tylko nocują. Mąż pozwanej nie zna osobiście powoda ani jego rodziny, wymienieni nie utrzymują ze sobą żadnych stosunków sąsiedzkich. O tym, że powód pozywa żonę B. R., ten ostatni przeczytał z pozwu. Jego żona nigdy nie wyrządziła powodowi żadnej krzywdy. B. R. nawet nie posiada wiedzy, aby kiedykolwiek jego żona spotkała powoda. B. R. jest członkiem Rady Osiedla. Małżonkowie R. i rodzina powoda wprowadzili się w tym samym czasie, w 1978 r. Rodzina powoda jest bardzo uciążliwa, ze względu na synów. W tej chwili przebywa tam A. i drugi syn W.. B. R. widuje W., bo on robi wszystkie zakupy, a ponadto chodzi po osiedlu i sam do siebie rozmawia, prawdopodobnie też jest chory. Kiedyś do pozwanej zadzwoniła pani O., czyli ich matka i powiedziała jej, że synowie Pani O. są chorzy na schizofrenię. Przez 46 lat małżeństwa B. R. i jego żona jeszcze ani razu się nie kłócili. Żona raczej przemilczy, niż miałyby się kłócić. Pozwana absolutnie nie wierci w mieszkaniu, boi się urządzeń elektrycznych i sama tego nie rusza, prędzej jej mąż by coś wywiercił. Kiedyś mieli remont, przez 2 tygodnie firma remontowa wykonywała prace i było głośno, ale nigdy nie w ciszy nocnej, tylko w ramach godzin pracy. Remont skończył się ze 4 lata temu. Takich rzeczy, jak szubienica małżonkowie w domu nie posiadają. B. R. nie ma wiedzy, aby ktokolwiek kazał bratu powoda zniszczyć jego kurtkę. Małżonkowie R. w mieszkaniu noszą miękkie kapcie i mają specjalnie dywany założone, żeby czasami nie było jakiegoś odgłosu. Jak coś komuś przeszkadza, to się to rozwiązuje na poziomie spółdzielni, skargę można zgłosić i spółdzielnia w razie potrzeby interweniuje. Jest powołana komisja osiedlowa, która rozpoznaje sprawy. Przez wszystkie lata zamieszkiwania małżonków R. nie było na nich żadnych skarg od nikogo, ani na policji, ani do spółdzielni. Pozwana nie uprawia żadnego sportu w domu. Małżonków pawie nie ma w domu. Nie bawią się w żadne kulki ani w jakieś rzucanie.

Dowód: zeznania świadka B. R. k. 81-82.

Bratowa pozwanej W. K. ma do powiedzenia tyle, że jej brat B. R. wraz z żoną mieszkają na działce od maja do listopada każdego roku, bo uprawiają działkę i mają domek, mają wszystko i tak im wygodnie, a w pozostałych miesiącach przebywają w mieszkaniu na W. (...) w S.. Bratowa pozwanej mieszka dwa bloki dalej i latem dogląda mieszkania bratowej, bo podlewa kwiatki i zauważyła, że z mieszkania piętro niżej stale dobiegają odgłosy kłótni. Pozwana nie jest osobą uciążliwą dla innych ani kłótniową. Między pozwaną a jej mężem nie ma awantur, mieszkają sami, mają 46 lat pożycia małżeńskiego, żyją bardzo zgodnie. Bratowa pozwanej nie ma żadnej wiedzy, aby na temat pozwanej były zgłaszane gdziekolwiek jakiegokolwiek skargi. Bratowa pozwanej nie zna powoda i nie wie jak on wygląda, a tylko wie, jak wygląda jego brat, który „lata po osiedlu” i jest chory, chyba na schizofrenię. Wie, że w mieszkaniu piętro niżej niż pozwana mieszka ten, co oskarża pozwaną, ten, co biega po osiedlu i ich matka. Bratowa pozwanej nie ma wiedzy o jakiegokolwiek krzywdzie, którą pozwana mogłaby wyrządzić powodowi. Absolutnie nic nie wie o tym, aby krzywda była. Pozwana nie chodzi po mieszkaniu w obcasach ani na co dzień, bo już jest w takim wieku, że nie chodzi w takich butach. To się w głowie nie mieści, żeby ktoś takie bzdury mógł pisać, że pozwana ma jakiś sznur. Pozwana nie uprawia w domu żadnego sportu, większość czasu spędza na działce, zimą też chodzi na działkę, bo wychodzą z mężem na spacer.

Dowód: zeznania świadka W. K. k. 81.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się nieuzasadnione.

Powód wywodził roszczenie z treści przepisów art. 23 k.c., 24 k.c. i 448 k.c.

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Zgodnie z treścią art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Stosownie zaś do treści przepisu art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia (...).

W świetle treści cytowanych przepisów art. 23 k.c. i art. 24 k.c. do powstania roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu naruszenia dobra osobistego niezbędne jest ustalenie dobra osobistego podlegającego ochronie, o którym mowa w art. 23 k.c., jego naruszenia oraz bezprawności działania sprawcy.

Katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty, a zakresem stosowania art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę.

Art. 24 § 1 k.c. zapewnia ochronę osobie, której dobro osobiste zostało naruszone działaniem bezprawnym.

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanej było bezprawne.

Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c., a więc na powodzie. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Ustawodawca wprowadził bowiem domniemanie bezprawności naruszenia (art. 24 § 1 zdanie pierwsze in fine k.c.).

Na tle przepisu art. 24 k.c. powoda nie obciąża zatem udowodnienie faktów wykazujących bezprawność działania pozwanej. Pozwany, w razie naruszenia dobra osobistego, w celu uwolnienia się od odpowiedzialności musi wykazać przesłanki braku bezprawności swego działania. Powszechnie przyjmuje się, że bezprawność winna być traktowana w kategoriach obiektywnej (przedmiotowej) kwalifikacji czynu z punktu widzenia jego zgodności z ustawą i zasadami współżycia społecznego (vide: M. Sośniak, Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone, Kraków 1959, s. 118 i n.; A. Szpunar, Nadużycie prawa podmiotowego, Kraków 1948, s. 125).

Powód w rozpoznawanej sprawie zarzucił pozwanej szereg zachowań, które w ocenie powoda naruszyły jego dobra osobiste. Celem wykazania dochodzonego roszczenia zaoferował dowód z przesłuchania powoda oraz matki powoda w charakterze świadka. Powód jednak nie stawiał się na rozprawę bez żadnego usprawiedliwienia, a został wezwany pod rygorem pominięcia dowodu z zeznań. Wskutek niestawiennictwa dowód ten został pominięty. Jedynek świadek

zawnioskowany przez powoda (M. O.) również na rozprawę nie przyszedł z tym, że w jego przypadku nieobecność była usprawiedliwiona stanem zdrowia świadka. Sąd rozważał przesłuchanie świadka w jego miejscu zamieszkania i niejako podpowiedział taką możliwość pełnomocnikowi powoda z urzędu zapytując, czy wnosi o przesłuchanie świadka w miejscu zamieszkania, po czym pełnomocnik wystąpił z takowym wnioskiem. Sąd jednak, po analizie treści pozwu, pisma spółdzielni, zgromadzonej dokumentacji lekarskiej i przeprowadzonych dowodów z osobowych źródeł dowodowych zaferowanych przez stronę pozwaną doszedł do wniosku, kierując się także zasadami doświadczenia życiowego, że przeprowadzenie dowodu ze świadka M. O. w drodze bezpośredniego przesłuchania w miejscu zamieszkania stanowiłoby nieuzasadnioną czynność procesową, powodującą zbędne przedłużenie postępowania, bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Stanowisko wymienionego świadka zostało już sądowi przedstawione przez samego świadka, który w piśmie usprawiedliwiającym nieobecność wskazał, że potwierdza wszystkie zarzuty zgłoszone przez syna. Charakter roszczenia dotyczącego naruszenia dóbr osobistych z powołaniem się na immisje sąsiedzkie, takie jak hałasy, wiercenie, stukanie, chodzenie w szpilkach, czy też rzucanie jakimiś bliżej nieokreślonymi kulkami, a także związanego z zarzucaniem pozwanej, że poleciła bratu powoda zniszczenie należącej do powoda kurtki, jak też z zarzutem wywieszenia przez balkon szubienicy widocznej dla powoda wymaga niezwykle ostrożnej oceny osobowego materiału dowodowego, zwłaszcza, jeśli są to osoby związane z jedną czy drugą stroną. Sąd oczywiście dostrzega, że przesłuchał tylko świadków strony pozwanej i pozwaną (tylko te osoby przybyły na rozprawę), natomiast treść ich zeznań w powiązaniu z materiałem dowodowym w postaci dokumentów oraz wskazaniem doświadczenia życiowego dała podstawy do uznania, że zarzuty pod adresem pozwanej należą do niedorzecznych. Pozwana jest starszą osobą, na którą dotychczas nie złożono żadnej skargi w spółdzielni mieszkaniowej, a która, wedle jej zeznań, nigdy nie była karana, jak również nigdy nie toczyło się przeciwko niej żadne postępowanie. W świetle rzeczowych i logicznych zeznań pozwanej złożonych na okoliczności dotyczące przedmiotu sprawy oraz korespondujących z nimi równie rzeczowych i logicznych zeznań przesłuchanych świadków nasuwa się spostrzeżenie, że pozwana nie jest osobą, która w jakikolwiek sposób chciałaby i miała komukolwiek szkodzić, w szczególności zakłócając powodowi spokój. Pozwana ma bowiem świadomość, że powód jest osobą cierpiącą na chorobę psychiczną, którą to wiedzę posiada od matki powoda. Okoliczność, że powód cierpi na schorzenia natury psychicznej, znajduje potwierdzenie w danych zawartych w karcie informacyjnej leczenia szpitalnego matki powoda, którą ta ostatnia złożyła do akt na usprawiedliwienie swojej nieobecności, a z którą to kartą pozwana nie miała przed rozprawą styczności.

Z karty leczenia szpitalnego wynika, że matka powoda od lat boryka się z chorobą psychiczną synów wymagających częściowej opieki i własnymi poważnymi schorzeniami, jest uwikłana sytuacyjnie i przygnębiona tą sytuacją, nie radzi sobie z nią, ma obniżony nastrój, problemy psychologiczne, a także zdrowotne w postaci bezsenności i uzależnienia od silnych leków nasennych.

Biorąc pod uwagę zły stan zdrowia matki powoda oraz zarówno fizyczną, jak i psychiczną zależność od powoda, wynikającą ze wspólnego zamieszkiwania i konieczności znoszenia jego stanów chorobowych, jak również uwzględniając złożone przez matkę powoda sądowi oświadczenie, w którym świadek potwierdza wszystkie zarzuty syna zgłoszone w pozwie nasuwa się wniosek, że przesłuchanie tego świadka w jego miejscu zamieszkania, poza stworzeniem dla niego sytuacji silnego stresu, co przy przewlekłej chorobie wieńcowej i zgłaszanych bólach zamostkowych (tak w karcie informacyjnej) nie jest wskazane, doprowadziłoby w najlepszym razie, przy założeniu zeznań korzystnych dla powoda, że świadek powtórzyłby za powodem „przejawy” krzywdy wyrządzonej mu przez pozwaną. Dowód ten podlegałby jednak ocenie zgodnie z wymogami postępowania cywilnego. W świetle postawy świadka zaprezentowanej w piśmie i sytuacji rodzinnej, w jakiej świadek tkwi, wartość dowodowa tego środka dowodowego byłaby wątpliwa. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że w niniejszej sprawie nie chodzi o pomówienie czy inne zachowanie, które pozwana miałaby przedsięwziąć w obecności powoda i przy którym teoretycznie mógłby być obecny jakikolwiek świadek, w tym matka powoda, a więc wówczas przesłuchanie mogłoby okazać się przydatne, po odpowiedniej ocenie wiarygodności, ale o zachowanie polegające na czynieniu rozlicznych odgłosów przeszkadzających powodowi, które mogły powstać, jeśli w ogóle miały miejsce, co budzi bardzo poważne wątpliwości, zarówno w mieszkaniu pozwanej, np. w postaci używania wiertarki kilka lat temu w czasie remontu, jak i w którymkolwiek z mieszkań sąsiadujących z powodem, których w wieżowcu jest bardzo dużo, a przy prawach akustyki ustalenie ich źródła bywa bardzo trudne, nie wspominając o tym, że nie sposób wskazać, czy określony hałas, jeśli

nawet przyjąć, że pochodzi z konkretnego lokalu, jest spowodowany przez tego, a nie przez innego domownika. Zdaniem sądu, jeśli na prawdziwie polegały twierdzenia powoda o zachowaniach pozwanej, zaoferowałby on sądowi bardziej przydatne dowody, jak choćby dokumenty potwierdzające, że nastąpiło zgłoszenie immisji do odpowiednich służb, w wyniku czego wszczęto czynności i poczyniono ustalenia potwierdzające zgłaszane zarzuty. Powód mógł także zaproponować świadków spoza domowników, albowiem wartość dowodowa zeznań pochodzących od osób trzecich jest zasadniczo wyższa niż osób opowiadających się jednoznacznie po stronie osoby naprowadzającej dany dowód. Powód nie przedstawił tymczasem żadnego dowodu poza przesłuchaniem swojej schorowanej matki, bo sam nie zdecydował się na przybycie do sądu. Gdyby powód nie zlekceważył wezwania, sąd mógłby przynajmniej ocenić, czy twierdzenia powoda, w świetle doświadczenia życiowego i charakteru roszczenia, mogą być prawdziwe, nawet jeśli inicjatywa dowodowa powoda była skąpa. Sąd może bowiem dopuścić dowód z urzędu, z czego wielokrotnie sąd orzekający korzysta dostrzegając potrzebę uzupełnienia materiału dowodowego, gdyż zasada dojścia do prawdy jest dla sądu nadrzędna i cenniejsza niż prekluzje dowodowe. W tej konkretnej sprawie sąd ocenił, że powództwo nie zostało poparte dowodami, które mogłyby wykazać jego zasadność. Skoro brat powoda – idąc za twierdzeniami powoda – miał nakazane, by zniszczyć kurtkę powoda, nic nie stało na przeszkodzie, by tego brata powód lub jego pełnomocnik z urzędu zawnioskował na świadka. Brat jest osobą sprawną ruchowo, robi zakupy i „biega po osiedlu”. Skoro, jak twierdzi powód, pozwana miała wywiesić szubienicę ze swego balkonu, powód mógł wykonać zdjęcie tego, co zwiesza się na jego balkon. Skoro kurtka powoda jest podarta od wewnątrz, powód mógł przedstawić dowód na tę okoliczność, również w postaci zdjęcia, czy nawet zeznań swojego brata. Skoro pozwana powoduje hałasy, powód mógł je nagrać lub zaproponować sąsiadów, którzy też je słyszą. W niniejszej sprawie jedynym dowodem zaoferowanym przez powoda było słowo. Słowo przeciwko słowu ma niewielkie znaczenie dowodowe, przy braku jakichkolwiek dowodów obiektywnych. Z powyższych względów sąd uznał, że przesłuchanie schorowanej osoby w podeszłym wieku, uwikłanej w chorobę syna i uzależnionej od tej sytuacji było bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, która wymaga, aby naruszenie było nie tylko wykazane co do jego wystąpienia, ale także powiązane z osobą sprawcy tego naruszenia. Rodzaj zarzutów postawionych pozwanej nie pozwala na ich przypisanie tej konkretnej osobie nawet w przypadku, gdyby twierdzenia matki powoda potwierdziły jego wersję. Strony mieszkają bowiem w wieżowcu, w którym akustyka działa w sposób znany każdemu rozsądnemu człowiekowi, a zarzuty stawiane pozwanej nie dotyczą zachowań podjętych w obecności powoda, który mógłby być ich bezpośrednim odbiorcą i mieć naocznych świadków na tę okoliczność, lecz zachowań o niemożliwym do wykazania źródle pochodzenia, przy jednoczesnym braku dowodów bezstronnych. Dodatkowo sąd pragnie zwrócić uwagę, że choć takich spostrzeżeń nie odnotowuje się w protokole rozprawy, to doświadczenie życiowe i orzecznicze sędziego pozwala wnioskować, że pozwana jest osobą spokojną i zrównoważoną, która i z racji usposobienia, i wieku, nie daje nawet cienia przypuszczeń, że mogłaby być sprawcą zarzucanych jej przez powoda zachowań. Z kolei okoliczności osobiste dotyczące powoda (stan chorobowy) poddają w wątpliwość prawdziwość zdarzeń, na które powód się powołuje i to niezależnie od tego, kto miałby być ich sprawcą.

Tak argumentując sąd uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie i orzekł, jak w pkt I sentencji.

W pkt II orzeczono o wynagrodzeniu należnym pełnomocnikowi powoda z urzędu - kosztach nieopłaconej w całości ani w części pomocy prawnej udzielonej stronie powodowej, co uczyniono w kwocie odpowiadającej 150 % stawki minimalnej powiększonej o podatek VAT na podstawie § 6 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 1 i 3 oraz § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sygn. akt III C 1448/15

ZARZĄDZENIE

1. odnotować zwrot akt z uzasadnieniem,
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć peł. powoda z urzędu,

3. z apelacją lub zażaleniem przedłożyć Przewodniczącej Wydziału, a w razie braku środka odwoławczego sędziemu referentowi ze (...) za miesiąc.

Uzasadnienie sporządzono 18.06.2016 r.

Akta oddałam w poniedziałek 20.06.2016 r.

M. G.